

*Sygn. akt II K 107/16*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 17 stycznia 2017 roku**

Sąd Rejonowy w Chełmnie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący – **SSR Agata Makowska-Boniecka**

**Protokolant – sekr. sądowy Kamila Skorupska**

przy udziale Prokuratora – E. K.

po rozpoznaniu w dniu 17/01/2017 roku

sprawy:

**J. T.**

**s. Z. i D. z domu W.**

**ur. (...) w Ś.**

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 10 lutego 2016r. około godziny 18:15 w C., na drodze nr (...) kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości o stężeniu alkoholu w granicach 1,98 do 2,96 promila alkoholu we krwi ustalonym w opinii sądowo – lekarskiej wydanej w oparciu o obliczenia retrospektywne stężenia alkoholu na podstawie badania urządzeniem elektronicznym typu Alkometr A 2.0 nr (...) z wynikiem 0,66 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu o godzinie 22:55 oraz badania krwi pobranej o godzinie 22:45 z wynikiem 1,65 promila alkoholu we krwi,

**tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.**

**orzeka:**

I. uznaje oskarżonego **J. T.** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, stanowiącego występki z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata,

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązuje oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu,

IV. na podstawie art. 42 § 2 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 (czterech) lat,

V. na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000,- zł (pięć tysięcy złotych),

VI. na podstawie art. 63 § 4 k.k. na poczet środka karnego orzeczonego w punkcie IV wyroku zalicza okres rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy od dnia 10 lutego 2016 r. przyjmując, iż jeden dzień zatrzymania prawa jazdy odpowiada jednemu dniowi zakazu prowadzenia pojazdów,

VII. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, zaś wydatkami poniesionymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

**Sygn. akt II K 107/16**

## UZASADNIENIE

W dniu 10 lutego 2016 roku J. T., zamieszkały w G. pokłócił się z żoną, po czym wziął kluczyki od swojego samochodu marki S. (...) i wyszedł z domu. Samochodem tym poruszał się bez wyraźnego celu drogą w kierunku T..

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego (k. 16-17, k. 100v).

J. T. pojechał na parking w G. koło szkoły, gdzie był ok. godz. 16:00. Sam w samochodzie wypił butelkę wódki Gorzkiej Żołądkowej o pojemności ok. 0,7 – 1 litr. Następnie zdrzemnął się, a po przebudzeniu postanowił jechać dalej w kierunku na Ś..

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego (k. 16-17).

Ok. godz. 18:15 w C., na drodze krajowej nr (...) J. T. prowadził swój samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości o stężeniu alkoholu w granicach 1,98 do 2,96 promila alkoholu we krwi. W C. na 145,6 km drogi spowodował zdarzenie drogowe polegające na tym, że uderzył w tył jadącego przed nim samochodu osobowego marki F. (...) o nr rej. (...), po czym uciekł w kierunku Ś.. Po przejechaniu ok. 400 metrów J. T. porzucił na drodze swój samochód i uciekł. Około godz. 21:55 funkcjonariusze z KPP w C. na polecenie dyżurnego udali się na trasę K91, gdzie wg zgłoszenia miał na poboczu leżeć mężczyzna w rejonie mostu na rzece W.. Na miejscu zauważyli idącego poboczem drogi poruszającego się chwiejnym krokiem mężczyznę, którym okazał się J. T.. Został on zabrany do ZOZ w C., gdzie pobrano od niego trzy próbki krwi: o godz. 22:45, 23:15 i 23:45. Poddano go również badaniu alkometrem A 2.0 (...) i uzyskano następujące wyniki alkoholu w wydychanym powietrzu: pierwszy pomiar godz. 22:55 – 0,66 mg/l, drugi pomiar godz. 22:55 – 0,66 mg/l, trzeci pomiar godz. 23:38 – 0,57 mg/l. Przeprowadzone badania krwi wykazały następujące stężenie alkoholu we krwi oskarżonego: o godz. 22:45 – 1,65 promila, 23:15 – 1,60 promila i 23:45 – 1,52 promila.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego (k. 16-17 i częściowo k. 100v-101), notatki urzędowe (k. 2, 9-10), protokół oględzin miejsca (k. 3), protokoły oględzin pojazdów F. (...) i S. (...) (k. 3 i 5), szkic miejsca zdarzenia (k. 4), protokół przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k. 11-12), protokół pobrania krwi (k. 30-32), opinia z przeprowadzonych badań (k. 33-35), opinia sądowo-lekarska (k. 40-41).

Po dokonanych czynnościach J. T. został odtransportowany do Miejskiego Ośrodka (...) w T. – Izby Wytrzeźwień, gdzie został przyjęty w dniu 11 lutego 2016 roku o godz. 00:55 i poddany badaniu zawartości alkoholu w organizmie – wynik: 0,49 mg/l, o godz. 5:09 – 0,10 mg/l. W opinii lekarza w sprawie zwolnienia wydanej w wyniku badania stwierdzono, że J. T. jest trzeźwy, w stanie ogólnym dobrym i może być zwolniony z Izby Wytrzeźwień. Osobę doprowadzoną zwolniono w dniu 11 lutego 2016 roku o godz. 7:30 po upływie 6,35 godzin i przekazano Policji z KPP C., po uprzednim powiadomieniu o godz. 6:00 o gotowości zwolnienia. Następnie J. T. został przewieziony do KPP w C., gdzie po przedstawieniu mu zarzutów zgodnie z postanowieniem z dnia 11 lutego 2016 roku o ich przedstawieniu przystąpiono do jego przesłuchania w charakterze podejrzanego. J. T. w tym momencie był trzeźwy, nie istniały też żadne inne okoliczności poddające w wątpliwość jego zdolność do udziału w przesłuchaniu. Przesłuchanie rozpoczęło w dniu 11 lutego 2016 roku o godz. 9:10, a zakończono o godz. 9:30.

Dowód: karta pobytu w Izbie Wytrzeźwień (...) w T. (k. 68-71), zeznania świadka A. M. (k. 102-102v), protokół przesłuchania podejrzanego (k. 16-17).

W oparciu o wyniki badań prób krwi pobranych od J. T. oraz mając na uwadze podawane przez niego w wyjaśnieniach okoliczności spożywania alkoholu przeprowadzono obliczenia retrospektywne stężenia alkoholu. W oparciu o te badania i po przyjęciu, iż w czasie pobierania prób krwi do badań alkohol był w fazie eliminacji z organizmu badanego,

przyjęto, że J. T. w dniu 10 lutego 2016 roku o godz. 18:05 był w stanie nietrzeźwości o stężeniu alkoholu w granicach rzędu od 1,98 do 2,96 promila (do obliczeń przyjęto najniższy tj. 0,07 na godzinę, jak i najwyższy tj. 0,28 promila na godzinę literaturowy współczynnik godzinowej eliminacji alkoholu z organizmu).

Dowód: opinia sądowo-lekarska (k. 40-41).

J. T. urodził się (...) w Ś.. Ma wykształcenie średnie, z zawodu kucharz, pracuje w charakterze monter w wentylacji, gdzie uzyskuje dochód ok. 1.600 zł netto, jest żonatym ojcem dwojga dzieci w wieku 2,5 roku i kilka dni, nie posiada majątku nieruchomego, jest właścicielem samochodu osobowego marki S. (...) o wartości ok. 10.000 zł. Nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie był karany sądownie ani za wykroczenia.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. T. (k. 16-17, 100-101v), dane o karalności (k. 28, 88), informacja o dochodach z systemu teleinformatycznego Ministra Właściwego Do Spraw Finansów Publicznych (k. 27, 47); pismo z Urzędu Miejskiego w Ś. (k. 29).

Oskarżony przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia zgodnie z ustalonym wyżej stanem faktycznym. Na rozprawie przed Sądem natomiast nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił odmiennie niż poprzednio, że w dniu 10 lutego 2016 roku nie prowadził samochodu w stanie nietrzeźwości. Oskarżony podtrzymał swoje wcześniejsze depozycje, iż w dniu 10 lutego 2016 roku wyjechał swoim samochodem z domu po kłótni z żoną oraz przyznał, że był sprawcą kolizji na drodze krajowej (...), w której uderzył w tył innego samochodu osobowego. Zaprzeczył jednak, jakoby przed spowodowaniem kolizji spożywał jakikolwiek alkohol. J. T. wyjaśnił, że przed kolizją już w drodze powrotnej do domu kupił w przydrożnym sklepie wódkę i jechał do domu, żeby ją wypić z tatą lub bratem i pogodzić się z małżonką. Po kolizji przejechał kilkaset metrów i był w tak silnych nerwach, że wziął wódkę, wybiegł z samochodu, a następnie schował się w krzakach i tam wypił cały alkohol. Obudził się po kilku godzinach przemoczony i zmarznięty, wyszedł z krzaków i szedł boso w stronę mostu, gdzie chwilę później zatrzymała go Policja. Oświadczył ponadto, że w chwili składania wyjaśnień na Policji dzień po zdarzeniu nie był do końca trzeźwy, miał kaca i plótł głupoty, bo nie da się wytrzeźwić przez jedną noc po takiej ilości wypitego alkoholu. Wcześniej zdarzało mu się wypić taką ilość alkoholu, ale w innych okolicznościach, na weselu; nie nadużywa alkoholu.

Przy ustaleniu stanu faktycznego Sąd uwzględnił wyjaśnienia oskarżonego w zakresie opisanego przez niego ogólnego przebiegu zdarzenia, gdyż są one zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd natomiast nie dał oskarżonemu wiary w zakresie, w którym twierdził on, że w chwili przesłuchania go w charakterze podejrzanego był on nietrzeźwy i równocześnie skacowany, a przez to niezdolny do złożenia wiarygodnych wyjaśnień, jak również w zakresie, w jakim zmienił on swoje wyjaśnienia i oświadczył, że nie pił alkoholu przed prowadzeniem pojazdu i spowodowaniem zdarzenia drogowego oraz gdy twierdził, że uciekł z miejsca zdarzenia z powodu silnych nerwów i dopiero wówczas, schowany w krzakach wypił posiadany akurat w samochodzie wysokoprocentowy alkohol. W ocenie Sądu późniejsze wyjaśnienia J. T. są w tej części całkowicie niewiarygodne i w żadnym wypadku nie odpowiadają prawdzie.

Prezentowany przez oskarżonego wariant z wypiciem całego alkoholu z powodu silnego wzburzenia wywołanego spowodowaną kolizją stanowi nieudolną próbę uniknięcia odpowiedzialności w ramach przyjętej przez niego linii obrony. Linia obrony oskarżonego w przedmiotowej sprawie zmierzała do zdyskredytowania jego pierwotnego przyznania się do kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, dlatego Sąd zmuszony był ocenić – kierując się zgromadzonym materiałem dowodowym, zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego - której z wersji zaprezentowanych przez samego oskarżonego powinien dać wiarę. W przeciwieństwie do czynów sprawców wypadków w komunikacji, penalizowanych w art. 177 k.k., w przypadku których zbiegnięcie z miejsca zdarzenia jest równoznaczne ze spowodowaniem wypadku w stanie nietrzeźwości, polskie prawo nie przewiduje takich obostrzeń w stosunku do sprawców kolizji drogowych, penalizowanych w art. 86 § 1 k.w. Rodzi to po stronie każdego nietrzeźwego sprawcy kolizji drogową sytuację, w której oplaca się uciec z miejsca zdarzenia, aby uniknąć kontroli stanu trzeźwości. Przecież w razie późniejszego ujęcia w stanie nietrzeźwości będzie można tłumaczyć, że alkohol spożywało się już po

fakcie. Taką świadomość w niniejszej sprawie posiadał niewątpliwie J. T., jednak jeszcze nie w chwili przesłuchania go w charakterze podejrzanego przez funkcjonariusza KPP w C.. Chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej przez oskarżonego obrona zmierzała więc do wykazania, że w chwili składania tych wyjaśnień oskarżony nie wiedział, co mówi, gdyż był jeszcze nietrzeźwy. Sąd jednak doszedł do przekonania, że twierdzenia te nie polegają na prawdzie.

Po pierwsze w ocenie Sądu do wydania rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie nie było konieczne retrospektywne zbadanie, poprzez wydanie opinii uzupełniającej przez biegłego P. S. celem ustalenia prawdopodobnego stężenia alkoholu we krwi oskarżonego w dniu 11 lutego 2016 roku o godz. 9:10, zgodnie ze zgłoszonym w pismach obrońcy z dnia 8.06.2016 r. i 4.10.2016 r. wnioskiem dowodowym, gdyż istotny był stan stężenia alkoholu we krwi podejrzanego w chwili popełnienia czynu, tj. w dniu 10 lutego 2016 roku, a nie w innej dacie. Z karty pobytu oskarżonego w Izbie Wytrzeźwień wynikało, że został przyjęty w dniu 11 lutego 2016 roku o godz. 00:55 i poddany badaniu zawartości alkoholu w organizmie – wynik: 0,49 mg/l, o godz. 5:09 – 0,10 mg/l. W opinii lekarza w sprawie zwolnienia wydanej w wyniku badania stwierdzono, że J. T. jest trzeźwy, w stanie ogólnym dobrym i może być zwolniony z Izby Wytrzeźwień. Sam J. T. na pytanie Prokuratora potwierdził, że był przed zwolnieniem z Izby Wytrzeźwień badany alkomatem, nie pamiętał wyniku pomiaru, ale przyznał, że musiał on wynosić 0,0, bo inaczej by go nie wypuścili. W tej sytuacji co miałyby wykazać opinia uzupełniająca biegłego, biorąc pod uwagę, że o 5:09 oskarżony nie był już nawet w stanie nietrzeźwości, ale w dolnych granicach stanu po użyciu alkoholu, a o 7:30 (w myśl opinii lekarza zwalnającego) był trzeźwy? Nawet gdyby biegły sądowy teoretycznie założył, że we krwi oskarżonego jakimś cudem prawie dwie godziny po zwolnieniu z Izby Wytrzeźwień mógł być jeszcze jakiś alkohol, to czy mogłoby to podważyć jego zdolność do złożenia wyjaśnień zgodnie z prawdą? Otwieraloby to drogę do niedopuszczalnych spekulacji, że i sam kac tak dalece negatywnie wpłynął na oskarżonego, że uniemożliwił mu świadome i swobodne złożenie zeznań. Rozumowanie takie – w ocenie Sądu – jest po prostu nie do przyjęcia.

Wreszcie o nieprawdziwości twierdzeń oskarżonego odnośnie do jego niezdolności do składania wyjaśnień świadczą także zeznania świadka A. M., która przesłuchała J. T. w charakterze podejrzanego w dniu 11 lutego 2016 roku, a której zeznaniom nie sposób było odmówić waloru wiarygodności, jako osobie postronnej i niezainteresowanej wynikiem przedmiotowego postępowania. Co prawda świadek nie pamiętała żadnych szczegółów tej konkretnej czynności, ale podała, jakie ogólne procedury obowiązują ją i innych funkcjonariuszy w zakresie czynności wykonywanych z osobami podejrzanymi o popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Przede wszystkim z zeznań tego świadka wynikało, że nie przesłuchuje się osób nietrzeźwych bezpośrednio po zatrzymaniu i stwierdzeniu takiego stanu za pomocą elektronicznego urządzenia. Osoby takie pozostają w policyjnej izbie zatrzymań albo są transportowane do Izby Wytrzeźwień celem wytrzeźwienia i dopiero po tym fakcie prowadzone są z ich udziałem czynności procesowe. Jak wynika ze zgromadzonych w aktach sprawy notatek urzędowych, protokołów sprawdzenia stanu trzeźwości, protokołów pobrania krwi, dokumentacji z izby wytrzeźwień protokołu przesłuchania podejrzanego – taki też tryb postępowania przedsięwzięto wobec J. T.. I doprawdy nie ma w tym kontekście żadnego znaczenia, że w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów J. T. znalazła się omyłkowa adnotacja, że zarzuty przedstawiono (...), skoro sam oskarżony potwierdził, że na postanowieniu widnieje jego podpis (czyli że się z nim zapoznał i jemu właśnie przedstawiono zarzuty), a przesłuchująca go funkcjonariusz Policji logicznie stwierdziła, że nie może przesłuchiwać człowieka, jeśli nie ma postanowienia o przedstawieniu zarzutów.

Ponadto w świetle zasad logiki teoria oskarżonego zaprezentowana na rozprawie o motywach jego ucieczki z miejsca kolizji nie może się ostać, z kilku powodów. Po pierwsze: jest wysoce mało prawdopodobnym, by u normalnego, zdrowego psychicznie dorosłego mężczyzny, męża i ojca, spowodowanie stłuczki wyzwoliło tak silny stres, by uciec z miejsca zdarzenia i porzucić warty 10.000 zł samochód, stanowiący zresztą jedyny składnik jego majątku. Po drugie: jest również wysoce mało prawdopodobnym, by w okolicznościach podanych wyżej stres był tak silny, wręcz nie do zniesienia, by wymusił na normalnym człowieku (który sam twierdził, że nie nadużywa alkoholu) konieczność jego niezwłocznego zniwelowania poprzez wypicie z przydrożnych krzakach całego posiadanego akurat przy sobie wysokoprocentowego alkoholu w znacznej ilości (przynajmniej 0,7 litra wódki). Logika i doświadczenie życiowe nakazują przyjąć, że J. T. po spowodowaniu kolizji zbiegł z miejsca zdarzenia, gdyż był już w momencie – mówiąc kolokwialnie – kompletnie pijany i ukrył się w krzakach, by uniknąć konsekwencji swojego zachowania.

Sąd uwzględnił dokumenty zgromadzone w sprawie, nie znajdując podstaw dla podważenia waloru ich wiarygodności, albowiem wystawione zostały one przez osoby lub instytucje do tego uprawnione z zachowaniem przewidzianych ku temu procedur, a ich treść nie była w toku postępowania kwestionowana przez strony.

Sąd uznał za miarodajną opinię sądowo – lekarską, albowiem sporządzona ona została przez biegłego z zakresu medycyny sądowej, zgodnie z jego niekwestionowaną fachową wiedzą i doświadczeniem zawodowym. Biegły sporządził opinię po zapoznaniu się z wynikami badań krwi oskarżonego i jego wyjaśnieniami i wnioski zawarte w opinii są logiczną tego konsekwencją. Opinia biegłego była jasna, pełna i rzetelna, odpowiadała na tezy postawione w postanowieniu o dopuszczeniu opinii, ponadto żadna ze stron procesu w istocie nie wносиła zastrzeżeń do tej opinii i nie budziła ona wątpliwości Sądu.

Tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy daje podstawę do przyjęcia, że oskarżony winien jest popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd podzielił zatem kwalifikację zarzutu aktu oskarżenia, uznając, iż czyn oskarżonego, polegający na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości o stężeniu alkoholu w granicach 1,98 do 2,96 promila alkoholu we krwi ustalonym w opinii sądowo – lekarskiej wydanej w oparciu o obliczenia retrospektywne stężenia alkoholu na podstawie badania urządzeniem elektronicznym typu Alkometr A 2.0 nr (...) z wynikiem 0,66 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu o godzinie 22:55 oraz badania krwi pobranej o godzinie 22:45 z wynikiem 1,65 promila alkoholu we krwi wypełnia znamiona art. 178a § 1 kk.

Odnośnie winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu należy zauważyć, iż oskarżony to osoba dorosła, nie cierpiąca na niedostatki intelektualne, które miałyby wpływ na zawinienie, tym samym w ocenie Sądu nie zachodziły okoliczności mogące wyłączyć lub umniejszyć jego winę.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisany mu czyn z art. 178a § 1 k.k. Sąd miał na uwadze wskazania z art. 53 k.k., zatem w pierwszej kolejności granice zagrożenia ustawowego powyższego występku alternatywnie grzywną, karą ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do dwóch lat. Sąd miał również na względzie znaczny stopień społecznej szkodliwości czynów z art. 178a § 1 k.k. z uwagi na rodzaj naruszonego dobra, jakim jest bezpieczeństwo w komunikacji, jak również pośrednio zdrowie i życie uczestników ruchu. Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd miał na względzie również całokształt zachowań oskarżonego i okoliczności popełnienia czynu – stan upojenia alkoholowego, spowodowanie zdarzenia drogowego i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Sąd miał również na uwadze, aby wymierzona kara nie przekroczyła stopnia winy oskarżonego. Nadto Sąd miał na uwadze właściwości i warunki osobiste oskarżonego, zwłaszcza jego dotychczasowy sposób życia. Jedyną okolicznością łagodzącą w tej sprawie była dotychczasowa niekaralność oskarżonego. Natomiast okolicznością obciążającą był z pewnością stopień upojenia alkoholowego oskarżonego – w granicach od 1,98 do 2,96 promila.

Mając na uwadze powyższe wskazania, a także z uwagi na konieczność spełnienia celów kary zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Zgodnie z przepisem art. 69 § 1 i § 2 k.k. Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zawieszając wykonanie kary Sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie po popełnieniu przestępstwa. Taki cel w zakresie prewencji indywidualnej spełni wobec J. T. kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, przede wszystkim z uwagi na jego dotychczasową niekaralność. Tym bardziej, że zostało orzeczone obligatoryjne świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 zł, które pozwoli mu odczuć dolegliwość wiążącą się z efektywnym wykonywaniem orzeczonej kary. Co więcej, okres, na jaki sprawca będzie poddany próbie odnośnie przestrzegania porządku prawnego został wyznaczony na 2 (dwa) lata, a to pozwoli na ewentualną weryfikację trafności przyjętej wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Z drugiej zaś strony orzeczona kara spełnić powinna również swoje cele, jeśli chodzi o prewencję generalną. Podkreślić należy, że społeczność lokalna, wśród której orzeczenia sądu rejonowego kształtują politykę karną, musi mieć świadomość tego, że każde przestępstwo spotka się ze zdecydowaną reakcją organów wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej strony wymiar kary ma kształtować postawy społecznie akceptowane. Chodzi więc o utwierdzenie społeczeństwa w przekonaniu, że prawo karne chroni wszystkich przed nieodpowiedzialnymi, czy jak w wypadku oskarżonego wręcz spowodowanymi głupotą zachowaniami sprawców przestępstw i że każdy poniesie odpowiedzialność w wypadku jego naruszenia. Mając na uwadze fakt, że przestępstwa jazdy w stanie nietrzeźwości są bardzo częste, a powoduje je zwykle, tak jak w przedmiotowej sprawie, brak wyobraźni sprawcy, pożałowania godna i granicząca z głupotą arogancja, każdy wyrok sądu w tego typu sprawach ma szansę istotnie wpływać nie tylko na przestrzeganie norm prawnych, ale w głównym stopniu na poprawę bezpieczeństwa na drogach. Tym bardziej wyrok w niniejszej sprawie, w sytuacji gdzie niejako działanie oskarżonego stanowiło swoiste „przygotowanie” nie tylko do popełnionego wykroczenia kolizji drogowej, ale i całkiem prawdopodobnego popełnienia przestępstwa wypadku drogowego, powinien spełnić swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Mając na uwadze treść art. 42 § 2 kk także i orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w przedmiotowej sprawie było obligatoryjne. Najtrudniejszą kwestią był wymiar środka karnego. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1982 roku (sygn. akt V KRN 106/82, OSNPG 82/9-9/108) ratio legis zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych polega na tym, by osoby nieprzestrzegające zasad bezpieczeństwa, zagrażające bezpieczeństwu ruchu czy to z braku wyobraźni, czy z braku poczucia odpowiedzialności – z ruchu tego wyłączyć, gdyż jest to najskuteczniejszy sposób wzmocnienia bezpieczeństwa na drogach. Problem polega na tym, iż w danej, konkretnej sprawie Sąd musi rozważyć, jaki okres zakazu jest właściwy. Trudno jednak przyjmować jakiś matematyczny wzór przeliczając stężenie alkoholu we krwi na lata zakazu, pomijając oczywiste różnice, dotyczące cech indywidualizujących poszczególnych sprawców tego typu przestępstw. Jedynym sposobem prawidłowego wymiaru zakazu jest przesłedzenie zasad z art. 53 kk. Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony nie zasługuje na orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów na najkrótszy okres 3 lat, bowiem okoliczności sprawy pozwalają Sądowi na uznanie, że nawet jeśli miało miejsce zdarzenie atypowe, jednorazowe w życiu oskarżonego, to stan jego nietrzeźwości prowadził wręcz do upojenia alkoholowego. Ponadto oskarżony zdołał pokonać samochodem stosunkowo niewielką odległość (z G. do C.), ale spowodował on tym nie tylko potencjalne, ale rzeczywiste zagrożenie dla innych uczestników ruchu – doprowadził do kolizji. Nadto zauważyć trzeba, że przez czas trwania okresu zakazu oskarżony będzie musiał powstrzymać się od prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, co z pewnością utrudni mu w sposób znaczący wykonywanie obowiązków zawodowych, a nadto po upływie okresu trwania zakazu oskarżony obowiązany będzie do ponownego zdania stosownych egzaminów i będzie to niewątpliwie dla niego poważną konsekwencją popełnionego czynu, aby powstrzymać się od popełniania podobnych w przyszłości.

Na podstawie art. 43a § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000,- zł, czyli minimalnej, uznając, że sytuacja majątkowa oskarżonego nie pozwoli na uiszczenie tego świadczenia w wyższej kwocie.

Wedle dyspozycji art. 63 § 4 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów Sąd zaliczył wobec oskarżonego okres rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy od dnia 10 lutego 2016 r. przyjmując, iż jeden dzień zatrzymania prawa jazdy odpowiada jednemu dniowi zakazu prowadzenia pojazdów.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk, zaś o opłacie sądowej na podstawie art. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.), uwzględniając w tym zakresie sytuację materialną i rodzinną oskarżonego oraz zakres nałożonych na niego w wyroku obowiązków o charakterze majątkowym.

SSR Agata Makowska-Boniecka

C., 27 stycznia 2017 roku